

Karol Kuźmicz

## Teoria karna Immanuela Kanta w poglądach Edmunda Krzymuskiego

### Summary

The main task of the article is to describe the influence of Kant's theory of law on Edmund Krzymuski's (1851–1928) legal thinking. The critical philosophy of Immanuel Kant, especially his penal theory, was the main topic of interest in Krzymuski's writings on philosophy of law. He was one of the most outstanding Polish penal lawyers in the end of 19th and the beginning of 20th century. He was analyzing Kant's penal theory starting from Kant's writings about practical ratio. He did it in his book published in 1881. Then he was trying to implement these views during works on constructing new Polish penal code. The most frequent reception of Kant's thinking was connected with the definition of law as an element which connects freedom of individual and freedom of society. He was also referring to Kant's construction of justice, theory of punishment and definition of crime.

### 1. Wprowadzenie

Wpływ Immanuela Kanta (1724–1804) – jednego z najznakomitszych filozofów w dziejach myśli europejskiej – na rozwój filozofii prawa, a zwłaszcza filozofii prawa karnego jest dzisiaj niepodważalny. Kant oparł ją głównie na swojej bardzo rygorystycznej i sformalizowanej nauce o moralności (*Sittlichkeit*). Jej fundamentalne zasady wyraził w *Krytyce praktycznego rozumu* z 1788 r. oraz *Metafizyce moralności* z 1797 r., w której stwierdził, iż „rozum jest wspólnym źródłem prawa i moralności”<sup>1</sup>. Na tej podstawie E. Krzymuski polemizował z poglądami mówiącymi o tym, jakoby prawo wypływało u Kanta ze źródła nie mającego nic wspólnego z moralnością<sup>2</sup>. Jego zdaniem, opinia taka

<sup>1</sup> I. Kant, *Die Metaphysik der Sitten*, Berlin 1922, s. 31.

<sup>2</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym*, Kraków 1882, s. 211–214.

wynikała z mylnego zrozumienia znaczenia słowa „Sittlichkeit”, które błędnie zostało utożsamione z etyką. Według większości badaczy potwierdza się obecnie słuszność opinii E. Krzymuskiego, wskazującego na dwojakie pojmowanie kantowskiej etyki: w sensie *largo* – oznaczającej powszechną prawość, której podporządkowane zostały zarówno teoria prawa i teoria cnoty, czyli etyka – *sensu stricto*<sup>3</sup>. Gdy zwolennicy prawa natury starali się znaleźć i sformułować pewną zasadę materialną dla prawa stanowionego, on stworzył aprioryczne zasady tego prawa nie zawierające żadnej treści materialnej. „Za ich pomocą badać chciał zgodność pozytywnych zasad prawnych z najwyższymi zasadami natury i moralności; chociaż badanie to miało czysto teoretyczny cel i charakter, zostało przez Kanta potraktowane jako część tzw. filozofii praktycznej, zajmującej się prawidłami postępowania ludzi”<sup>4</sup>. W tym kontekście Kant nadał problematyce prawa karnego wymiar filozoficzny, ukierunkowując w ten sposób rozwój tego prawa na kilkadziesiąt lat wieku XIX<sup>5</sup>. Podkreślił to także w swoich *Wspomnieniach* Stefan Grzybowski pisząc, że E. Krzymuski był człowiekiem epoki, która w życiu społecznym zbliżała się zdecydowanym krokiem ku końcowi, a w nauce prawa bezpowrotnie już minęła. Uprawiał on bowiem naukę prawa w granicach pojęć sprzed schyłku XIX w., tkwiąc w klasycznej teorii prawa karnego, nigdy się jej nie wyrzekając<sup>6</sup>.

E. Krzymuski poznał teorię karną Kanta bardzo dobrze, jako że poświęcił jej swoją rozprawę habilitacyjną z roku 1881<sup>7</sup>. Przedstawił ją bowiem ze stanowiska ogólnej nauki Kanta o rozumie praktycznym uznając, że stanowi ona integralną część jego transcendentalnego systemu filozoficznego, zwanego też krytycyzmem<sup>8</sup>. W sześciu rozdziałach rozprawy wyłożył szczegółowo główne założenia teorii karnej Kanta, zaczynając od ukazania jej związków z filozofią praktyczną i nakazem kategorycznym powinności bezwzględnej (rozdział I). Następnie opisał kantowską zasadę filozofii prawa w ogóle, w tym prawa karnego w szczególności (rozdział II). W rozdziale trzecim przedstawił karę sądową jako zło zewnętrzne, spadające na podmiot powołany do jej wymierzenia

<sup>3</sup> Zob. F. Kaulbach, *Moral und Recht in der Philosophie Kants*, [w:] *Recht und Ethik. Zum Problem ihrer Beziehung im 19. Jahrhundert*, J. Blühdorn, J. Ritter (wyd.), Frankfurt/M 1970, s. 44–58; W. Załęski, *O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa*. Przedruk z „Prawnika”, Lwów 1875, s. 50–54.

<sup>4</sup> D. Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998, s. 54.

<sup>5</sup> M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989, s. 17.

<sup>6</sup> S. Grzybowski, *Wspomnienia*, Zakamycze 1999, s. 313–317.

<sup>7</sup> Zob. E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit.

<sup>8</sup> K. Kuźmicz, *U źródeł filozoficzno-prawnych rozważań Immanuela Kanta*, [w:] *Miscellanea historico-iuridica*, A. Lityński i P. Fiedorczyk (red.), t. 3, Białystok 2005, s. 11–29.

oraz związany z nią obszar tzw. czynów karygodnych. W rozdziale czwartym zaprezentował kantowskie stanowisko dotyczące wymiaru kary przez bliższe określenie pojęcia odwetu. Z kolei w dwóch ostatnich rozdziałach wyjaśnił poglądy Kanta w kwestii dzieciobójstwa i zabicia przeciwnika w pojedynku (rozdział V), a także poglądy na ułaskawienie w przypadku obrazy majestatu i wyższej konieczności (rozdział VI).

## 2. Filozofia prawa karnego Edmunda Krzymuskiego

Działalność naukowa E. Krzymuskiego w dziedzinie prawa i procesu karnego zapewniła mu znacznie większy rozgłos i miejsce w historii, zwłaszcza w historii prawa niż praca naukowa z dziedziny filozofii prawa. Niemniej jednak tych dwóch dyscyplin nie można od siebie oddzielać, tym bardziej że większość założeń filozoficzno-prawnych, inspirowanych głównie kantowską teorią prawa karnego, odzwierciedlona została w szeregu jego prac dogmatycznych. Z tego względu można powiedzieć, że E. Krzymuski zajmował się głównie filozofią prawa karnego. Należy jednak zaznaczyć, że tylko niektóre z założeń filozofii Kanta stanowiły podstawę doktrynalną i zostały odzwierciedlone, przede wszystkim na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego materialnego, którym zajmował się E. Krzymuski. W tym kontekście nie będzie więc celem artykułu szczegółowe omówienie jego poglądów dogmatycznych, lecz jedynie wskazanie w nich elementów zaczerpniętych bądź inspirowanych filozofią praktyczną Kanta.

Do najbardziej znanych dogmatycznych prac E. Krzymuskiego, uwzględniających założenia teorii karnej Kanta, należy zaliczyć: *Kilka słów o usprawiedliwieniu teorii poprawy* (1875), *Represja przestępstw wobec fatalizmu filozofii współczesnej* (1877), *Znaczenie naukowe statystyki moralności i doniosłość jej wywodów dla represji przestępstw* (1877), *Zasady nauki o usiłowaniu przestępstw* (1884), *Wykład prawa karnego* (I tom z 1885 r.) i *Wykład procesu karnego* (I wyd. z 1891 r.), *O pojęciu i karygodności usiłowania nieudolnego* (1894), *Nietykalność poselska i prawo karne* (1898), *Determinizm i poczytanie przestępstw w świetle najnowszych badań* (1900), *Wiek młodzieńczy przed sądem karnym* (1916), *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce* (1921), *Wykład procesu karnego ze stanowiska nauki i prawa obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej oraz z uwzględnieniem ważniejszych różnic na innych ziemiach polskich* (1922), a także autorskie opracowanie tytułu wstępnego i części ogólnej *Projekt kodeksu karnego polskiego z 1918 r.*, który został ostatecznie odrzucony i nigdy nie wszedł w życie, czy *obowiązujących Przepisów karnych do prawa autorskiego z 1926 r.* Wśród głównych problemów w nich poruszanych, a związanych jak najbardziej z teorią karną Kanta, były zagadnienia dotyczące:

winy, przestępstwa i kary oraz innych bardziej szczegółowych kwestii z zakresu prawa karnego materialnego<sup>9</sup>.

Prawo karne było dla E. Krzymuskiego „ogółem przepisów prawnych, normujących stanowisko władzy karzącej państwa wobec obywateli (przedmiotowe), tudzież ogół na przepisach tych opartych upoważnień i obowiązków odnośnych osób (podmiotowe)”<sup>10</sup>. Przy czym w znaczeniu przedmiotowym prawo to było systemem przepisów, według których z przestępstwem jako istotą czynu miała się wiązać kara, będąca jego konsekwencją prawną. Natomiast prawo karne w znaczeniu podmiotowym stanowiło jedynie prawnie ograniczoną władzę karzącą państwa. Podkreślając znaczenie filozoficznych podstaw prawa karnego, E. Krzymuski nazwał je zasadami, „którymi prawo to rządzić się powinno, aby stać się rozumną instytucją życia społecznego, inaczej mówiąc, aby utrzymać się w zgodzie z pewnymi postulatami, stawianymi przez mężów nauki, co do istoty, celu i tytułu prawnego kary”<sup>11</sup>. W oparciu również o kantowskie założenia uważał je za takie prawo, które ma służyć temu, kto względem poddanych posiada władzę rozkazywania i jest upoważniony przez nie do wymierzania określonych dolegliwości z powodu popełnienia przez nich przestępstw<sup>12</sup>. W ten sposób prawo karne stało się dziedziną ważną przede wszystkim dla państwa jako instytucji mającej przecież zabezpieczać wolność dla wszystkich swoich obywateli. Dzieliąc z kolei prawo karne na materialne i formalne – to pierwsze określa samą treść stosunków prawnych, które mają zawiązywać się między osobami, winnymi jakiegoś przestępstwa, a władzą karzącą państwa; natomiast to drugie określa właściwie sposób, w jaki organy władzy państwowej mają postępować, aby w przypadku popełnienia przez jakąś osobę przestępstwa zawiązał się między nią a władzą karzącą państwa ten właśnie stosunek, którego domaga się prawo karne materialne. W tym kontekście proces karny w rozumieniu E. Krzymuskiego miał mieć na celu jedynie urzeczywistnienie prawa karnego materialnego w szczególnych przypadkach życia społecznego<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Zob. P. Sadowski, *Filozofia prawa karnego u Kanta*, [w:] *Filozofia Kanta w XXI wieku*, M. Szyszkowska (red.), s. 103–114; M. Szostak, *Teoria karna Kanta*, [w:] *W kręgu dziejów prawa karnego. Materiały II Konferencji historyków państwa i prawa*, Karpacz 3–5. 09. 1998 r., P. Jurek (red.), Wrocław 1999, s. 58–62; M. Chmieliński, *Prewencja czy retrybucja? Artykuł 53 kodeksu karnego w świetle koncepcji penologicznej Immanuela Kanta*, [w:] *Kant wobec problemów współczesnego świata*, J. Miklaszewska, P. Spryszak (red.), Kraków 2006, s. 139–151 oraz J. Koredczuk, *Edmund Krzymuski jako neokantysta*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Nr 2367, Prawo CCLXXVI, Wrocław 2002, s. 259–275; A. Zębiak, *Przestępstwo, wina i kara w poglądach Edmunda Krzymuskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Iuridica 22, Łódź 1985, s. 79–95.

<sup>10</sup> E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. 1, Kraków 1911, s. 2.

<sup>11</sup> Idem, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce*, Kraków 1921, s. 5.

<sup>12</sup> Por. idem, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 34.

<sup>13</sup> Por. idem, *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1910, s. 1–3.

Głównymi cechami przestępstwa u Kanta były bowiem niemoralność oraz szkodliwość dla podstaw prawnych społeczeństwa. Dlatego każdy bezprawny czyn miał być wynikiem wewnętrznej walki, jaką w człowieku toczył jego własny rozsądek ze zmysłami, którym nie powinien jednak ulegać. W tym kontekście „człowiek miał odpowiadać za to, że jego rozum uległ pobudkom zmysłowym i dopuścił do popełnienia niemoralnego oraz szkodliwego czynu”<sup>14</sup>. Opracowując na podstawie teorii karnej Kanta własną definicję przestępstwa, E. Krzymuski uważał je za takie naruszenie zewnętrzne prawa, które dokonane przez człowieka z własnej woli nie daje się pogodzić ze współistnieniem towarzyskim<sup>15</sup>. A zatem „przestępstwo jest to czyn zewnętrzny człowieka, w wyższym stopniu sprzeciwiający się prawu, i z tego też powodu zabroniony przez nie pod groźbą kary, ale tylko o tyle, o ile jego spełnienie można poczytać jego sprawcy za winę”<sup>16</sup>.

E. Krzymuski, podobnie jak królewiecki filozof, dzielił przestępstwa na prywatne i publiczne. Specyfika bezprawia, jakim jest przestępstwo, polega zaś na tym, że stwarza ona dla państwa, jako stróża porządku prawnego społeczeństwa, konieczność nałożenia na osobę, która się go dopuściła, pewnej kary<sup>17</sup>. Tak jak przestępstwa publiczne czynią sprawcę niezdolnym do bycia obywatelem, tak przestępstwa prywatne nie sprowadzają na niego tej niezdolności, poddając go jurysdykcji „sądów cywilnych”<sup>18</sup>. Faktem wartym podkreślenia jest to, że do czynów karygodnych Kant zaliczał tylko przestępstwa publiczne, które dzielił na: wypływające z podłości uczuć sprawcy (*indolis abjectae*) oraz będące wynikiem ich gwałtowności (*indolis violentae*)<sup>19</sup>. Każde przestępstwo narusza bowiem podwójną wolność: samego sprawcy, będąc jej przekroczeniem oraz innych osób, najczęściej pokrzywdzonych. Państwo ma przy tym zagwarantować swoim członkom prawne żądanie tego, aby sprawca nie popełnił już nigdy czynu stanowiącego przestępstwo. Okazuje się więc, że przestępstwo ze względu na jego postać zewnętrzną stanowi naruszenie materialne cudzej wolności, zaś ze względu na jego postać wewnętrzną ogranicza się do złego nastroju woli. Ten zaś nastrój, jak twierdził E. Krzymuski, może mieć stopnie najrozmaitsze i żadnego z nich nie można pominąć. „Każdy z nich bowiem jest oznaką indywidualności człowieka, a osoba ludzka, to księga, której każdą kartę raczej sto razy odczytywać należy, niż wydawać o niej sąd z pominięciem choćby jednego z jej wyrazu”<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> D. Janicka, *Nauka o winie i karze*, op. cit., s. 55–56.

<sup>15</sup> Por. E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 52.

<sup>16</sup> Idem, *System prawa*, op. cit., s. 42.

<sup>17</sup> Por. idem, *Wykład prawa karnego*, op. cit., s. 2–3.

<sup>18</sup> Por. idem, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 35 i 43.

<sup>19</sup> M. Szostak, *Sądowy wymiar kary w koncepcji systemu prawa karnego Immanuela Kanta*, [w:] *W kręgu dziejów wymiaru sprawiedliwości. Materiały III Konferencji historyków państwa i prawa, Kraków 7–9. 09. 1999 r.*, P. Jurek (red.), Wrocław 2000, s. 92.

<sup>20</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 72.

Na tej podstawie E. Krzymuski uważał przestępstwo za wyraz indywidualnej i wolnej woli człowieka ujmowanego jako homo noumenon, czyli niezależnego od wszelkich warunków zewnętrznych<sup>21</sup>.

W artykule o *Determinizmie i poczytaniu przestępstw w świetle najnowszych badań* E. Krzymuski stanął na stanowisku szkoły klasycznej i związanego z nią indeterminizmu w prawie karnym. Stanowisko to wskazywało na wolność woli w moralnym jej sensie jako zdolność człowieka do postępowania w kierunku tych tylko celów, które odpowiadają trwałym skłonnościom jego woli. W powyższym kontekście wolność woli stanowiła warunek istotny wszelkiego poczytania człowiekowi zasługi lub winy. „Istnieje bowiem dla nauki jeden tylko tytuł do budowania świata moralnego, jako odrębnej sfery życia, a jest nim zdolność człowieka do rządzenia się ideą obowiązku; istnieje bowiem jeden tylko warunek do przyznawania człowiekowi tej zdolności, a jest nim autonomia jego woli”<sup>22</sup>. Nie jest więc łatwym zadaniem zdać sobie naukową sprawę ze stosunku wolnej woli człowieka do rządzącego wszystkimi zjawiskami prawa przyczynowości; tak jak rzeczą o wiele trudniejszą, a nawet wprost niemożliwą – pogodzić z determinizmem panowanie nad światem ludzkim – idei obowiązku. „Człowiek, ogołcony z wolnej woli, zamieniony w ślepe narzędzie jakiejś nieubłaganej konieczności, nie może być przedmiotem żadnego prawa” – bowiem – „(...) kara bez wolności woli nie jest żadnym prawem, lecz podobnie samo przestępstwo tylko nieubłaganym wynikiem fatalności”<sup>23</sup>.

Podając więc argumenty przeciwko determinizmowi w prawie karnym E. Krzymuski odwołał się, po pierwsze, do metafizyki, bez której jego zdaniem determinizm „przyparty do muru obejść się nie potrafi”, jako że jej grunt oparty jest na podstawach filozoficznych, przez co jest niedostępny naszej wiedzy pozytywnej. Po drugie, zarzucał determinizmowi „nihilizm moralny”, gdyż „dopóki zachodziła jakakolwiek, choćby najślabsza nadzieja, że determinizm nie stoi na przeszkodzie zasadniczej odrębności świata moralnego, dopóty można było bezkarnie rzucać się w jego ramiona. Dziś byłoby zbrodnią przeciw rodzajowi ludzkiemu, stanowiłoby prawdziwe *crimen laesae majestatis humanae* wyznawać bez podobieństwa sprawdzenia niewzruszoności jej podstaw naukowych doktrynę, która w swoim zastosowaniu praktycznym prowadzić musi do największego poniżenia człowieka, bo do pozbawienia go władzy, dzięki której wolno mu panować samodzielnie nad swoim postępowaniem

<sup>21</sup> Por. K. Pol, *Edmund Krzymuski*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 109, s. 18.

<sup>22</sup> E. Krzymuski, *Determinizm i poczytanie przestępstw w świetle najnowszych badań*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1900, rok I, z. 1–2, s. 53.

<sup>23</sup> Idem, *Represja przestępstw wobec fatalizmu filozofii współczesnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 20, s. 150–151.

i odpowiadać za nie w obliczu Boga, sumienia i prawa<sup>24</sup>. W ten sposób w wolności ludzkiej woli E. Krzymuski, jako jej obrońca, dostrzegał zarówno podstawy winy, odpowiedzialności, jak i kary, którą bezwzględnie należy wymierzyć za popełnienie określonego przestępstwa.

Ponieważ pojęcie kary zajmowało kluczowe miejsce w teorii karnej Kanta, stanowiło też jedno z głównych zagadnień badawczych, podejmowanych przez E. Krzymuskiego. Zdaniem Józefa Koredczuka, główne założenia rozprawy o *Teorii karnej Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym* (dotyczące zwłaszcza kary) można ująć w następujących tezach: „1) Prawo nie ma nic wspólnego z moralnością, lecz wynika z kategorycznego nakazu powinności bezwzględnej. Kara zaś pomimo, że jest uwarunkowana wymogami powinności bezwzględnej, opiera się na podstawie czysto moralnej; 2) Tylko nakaz powinności bezwzględnej ma charakter absolutny. Pozostałe natomiast nakazy, takie jak wolność, prawo, kara i państwo są tylko wynikami tego pierwszego; 3) Kara będąca następstwem pogwałcenia ustawy powinności (sprawiedliwości) bezwzględnej jest dlatego pożyteczna, że jest odwetem za przestępstwo, czyli czyn szkodliwy dla społeczeństwa; 4) Ze względu na charakter kary powinna ona równać się istotnej wielkości przestępstwa”, co w konsekwencji sprowadza ją do *ius talionis*<sup>25</sup>.

Doszukując się źródła kary w nakazie kategorycznym powinności bezwzględnej Kant, a za nim E. Krzymuski ujmowali ją jako ideę praktycznego rozumu: „(...) tkwi w idei naszego rozumu praktycznego, jeszcze coś, co towarzyszy naruszeniu prawa moralnego, mianowicie karygodność tego [naruszenia]”<sup>26</sup>. W związku z tym kara stanowiła jedną z zasad porządku moralnego, obok nakazu wolności i nakazu prawa, które wyprowadzało się z ustawodawstwa świata moralnego<sup>27</sup>. Związana z tym teoria odwetu moralnego (etycznego) wyrażała się przede wszystkim w tym, że kara ma swoje źródło w obowiązku spoczywającym na państwie, a polegającym na ukaraniu przestępcy za wyrządzone przez niego zło<sup>28</sup>. Zło moralne, jako przeciwieństwo dobra moralnego, musiało różnić się od niego także i skutkami. A zatem, podobnie jak skutkiem koniecznym dobra powinno być sprawienie danej osobie pewnego zadowolenia, tak skutkiem koniecznym zła moralnego powinno być wyrządzenie

<sup>24</sup> Idem, *Determinizm*, op. cit., s. 54.

<sup>25</sup> J. Koredczuk, *Edmund Krzymuski*, op. cit., s. 261; zob. Z. Stawrowski, *Kantowska idea autonomii człowieka a kara śmierci*, [w:] *Kant wobec problemów*, op. cit., s. 135.

<sup>26</sup> I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1972, s. 66; zob. O. Höffe, *Immanuel Kant*, tłum. A. M. Kaniowski, Warszawa 1994, s. 234–239.

<sup>27</sup> Por. E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego*, op. cit., s. 18; zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Dzieła X, Lublin 1993, s. 79.

<sup>28</sup> Por. J. Koredczuk, *Edmund Krzymuski*, op. cit., s. 262.

jego sprawcy pewnej dolegliwości w postaci kary<sup>29</sup>. Idea odwetu moralnego nie jest zatem ani etyczna ani prawna, lecz tylko rozumna, gdyż tkwi ona *a priori* w naszym rozumie, jedynie formalnie, jak inne nakazy kategoryczne<sup>30</sup>. W ten sposób kara w rozumieniu Kanta jest obowiązkiem bezwzględny rozumu, wynikającym przede wszystkim z moralności i czyniącym tym samym zadość zmysłowi moralnemu.

W *Krytyce praktycznego rozumu* Kant o karze pisał: „W każdej karze jako takiej musi tkwić przede wszystkim sprawiedliwość i ta stanowi istotę tego pojęcia. Z nią może wprawdzie łączyć się dobrotliwość, ale na tę ten, kto zasłużył na karę stosownie do swego postępowania, nie ma najmniejszego powodu liczyć”<sup>31</sup>. Idea sprawiedliwości (bezwzględnej i odwetowej) zajmuje tutaj centralne miejsce, gdyż ze względu na nią i tylko dla niej kara powinna być wykonywana. Tak rozumiana kara nie dlatego miała być sprawiedliwa, że była pożyteczna, ale dlatego była pożyteczna, że miała być odwetem za przestępstwo godzące w najwyższe dobro społeczeństwa<sup>32</sup>. Na tej podstawie należy stwierdzić, że kara jest zawsze następstwem czynu będącego naruszeniem powinności moralnej, której domaga się rozum praktyczny, jako że jakieś z jego przykazań nie zostało spełnione. Wynika z tego, że kara jest przy tym bezpośrednią konsekwencją samego przestępstwa, czyli złem, którego wyrządzenia sprawcy domaga się sprawiedliwość. Ta zaś jest rozumna i dlatego domaga się kary bezwzględnie za to jedynie, że ktoś na nią zasłużył. W związku z tym nie jest ona ślepa i doskonale potrafi karać czyny niemoralne w sposób najbardziej odpowiadający potrzebom życia<sup>33</sup>.

Kara powinna więc szukać swojego uzasadnienia sama dla siebie, tj. w tym, co ją usprawiedliwia jako zło, nie zaś jako środek do osiągnięcia czegoś dobrego, a mianowicie w zło, przeciwko któremu jest zwrócona jako narzędzie, mające je wytepić<sup>34</sup>. Złem jest przecież tracić zbrodniarza, ale gorszym jest popełniać zbrodnię zabijając innych ludzi; złem jest zamykać złodzieja w więzieniu, ale jeszcze większym jest oszukiwać i kraść, wyrządzając przy tym krzywdę całemu społeczeństwu. Zatem tylko taka kara okaże się sprawiedliwa, która dorówna szkodliwością dokonanej czynowi, i której zbrodniarz nie będzie mógł uznać za wyrządzoną mu krzywdę, gdyż kara będzie stanowić jego własną winę, którą on sam rzucił sobie na kark, popełniając przestępstwo. „Cokolwiek złego przyczyniasz bezprawnie drugiemu, przyczyniasz to sobie samemu. Znieważając

<sup>29</sup> E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego*, op. cit., s. 19.

<sup>30</sup> Idem, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 24 i n.

<sup>31</sup> I. Kant, *Krytyka praktycznego*, op. cit., s. 66–67.

<sup>32</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 109.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 23 i 40; idem, *Zasady nauki o usiłowaniu przestępstw*, Warszawa 1884, s. 74 i 75.

go, znieważasz samego siebie, okradając go, okradasz samego siebie, bijąc go bijesz samego siebie<sup>35</sup>. Zdaniem E. Krzymuskiego, wszyscy filozofowie i prawnicy zgadzają się z tym, że kara przestaje jednak być złem, jeśli okazuje się narzędziem, przeznaczonym do wytępienia zła, będącego o wiele gorszym złem od niej samej<sup>36</sup>.

E. Krzymuski wyróżnił następnie dwa rodzaje kary: karę naturalną (*poena naturalis*) i karę sądową (*poena forensis*)<sup>37</sup>. Uznał za Kantem, że pierwsza znajduje wyraz w wyrzutach sumienia lub innych szkodliwych skutkach, które spotykają sprawcę każdego czynu niemoralnego, będąc jego naturalną konsekwencją. Druga zaś nie łączy się z każdym czynem niemoralnym, a nawet bezprawnym, lecz dotyczy wyłącznie przestępstwa, jako otwartego buntu przeciwko obowiązującemu prawu, który wymierza się z woli państwa przez organ powołany do sprawowania straży nad porządkiem prawnym społeczeństwa<sup>38</sup>. I tak jak kara sądowa polegać ma na ściśnieniu wolności zewnętrznej sprawcy, by chronić przed nim wolność innych, tak kara naturalna jest odpowiedzią sumienia na czyn niemoralny wolnego człowieka. Dlatego państwo, karząc przestępcę, spełnia jedynie swój obowiązek, wypływający z nakazu kategorycznego powinności bezwzględnej. Oznacza to, że karę tylko wtedy będzie można uznać za sprawiedliwą, gdy państwo uzna jej wymierzenie za swój obowiązek<sup>39</sup>. W ten sposób państwo, wymierzając karę z poczucia obowiązku, wyraża szacunek wobec godności ludzkiej w stosunku do tego, kto popełniając przestępstwo uczynił siebie niegodnym tej godności<sup>40</sup>. Dlatego też konieczne jest wymierzenie odpowiedniej kary, uwzględniającej czynniki zewnętrzne i wewnętrzne popełnionego przestępstwa. Po jego stronie zewnętrznej uwydatnia się tylko jedna cecha, którą jest naruszenie wolności w ogóle, natomiast po stronie wewnętrznej „uwydatnia się istotnie cały szereg odcieniów, które kara sprawiedliwa uwzględniać musi<sup>41</sup>. Zdaniem E. Krzymuskiego, „odcienie” te, poznawane za pomocą danych zewnętrznych, pozwalają nam lepiej dostrzec różnice między stopniami nastroju woli, które to sprawiedliwość nakazuje uwzględniać przy wymierzaniu kary. Wedle tej idei zło będące karą miało się równać złu, które było winą. Wina zaś oznaczała związek przyczynowości moralnej zachodzącej między człowiekiem, a popełnionym przezeń przestępstwem, tak by jego sprawca mógł uchodzić nie tylko za fizyczną,

<sup>35</sup> Idem, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 47.

<sup>36</sup> Idem, *Zasady nauki*, op. cit., s. 73–74.

<sup>37</sup> Por. M. Szostak, *Sądowy wymiar kary*, op. cit., s. 91 i n.

<sup>38</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 27 i n.; idem, *Wykład prawa karnego*, op. cit., s. 19 i 20.

<sup>39</sup> Por. idem, *Historia filozofii prawa do połowy XIX wieku*, Poznań 1923, s. 102.

<sup>40</sup> Por. J. Koredczuk, *Edmund Krzymuski*, op. cit., s. 268–269.

<sup>41</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 73.

lecz także moralną jego przyczynę<sup>42</sup>. Można ją przypisać człowiekowi (zapisując na rachunek jego woli) tylko wtedy, gdy stwierdzi się, po pierwsze, poczytalność kryminalną sprawcy (a może mieć ją człowiek dojrzały i zdrowy na umyśle) oraz, po drugie, przypisalność czynu – zależną od rodzaju winy<sup>43</sup>. J. Koredczuk podkreślił też, że w szkole klasycznej prawa karnego wina traktowana była nie tylko jako pojęcie jurydyczne, ale przede wszystkim jako pojęcie moralne, związane z tzw. „złym chceniem”, przypisywanym autonomicznej woli jednostki<sup>44</sup>.

Udzielając więc odpowiedzi na pytanie, dlaczego państwo w imieniu społeczeństwa ma wymierzać karę, Kant wskazywał na trzy nieodłącznie związane ze sobą elementy<sup>45</sup>. Po pierwsze, powszechną karygodność tych, którzy łamią obowiązujące w państwie prawo i dopuszczają się przestępstwa. Po drugie, uprawnienie zastosowania przymusu przez organy państwowe w postaci sprawiedliwej kary oraz, po trzecie, zabezpieczenie przez państwo praw wszystkim swoim obywatelom. Wynika z tego, że ostatecznym celem sprawiedliwej kary jest utrzymanie porządku prawnego<sup>46</sup>, czyli takiego stanu, w którym „wolność jednej osoby może zostać pogodzona z wolnością drugiej, zgodnie z powszechnym prawem wolności”<sup>47</sup>.

W tym kontekście zamięszanie porządku publicznego i jego zachowanie stały się głównym celem sprawiedliwej kary, tak jak jedynym środkiem do tego celu prowadzącym jest taka kara, która zmierzać powinna do poprawy przestępcy<sup>48</sup>. Wierząc – podobnie jak Kant – w człowieka i jego poprawę na gruncie moralnym, E. Krzymuski wykorzystał powyższą koncepcję w swojej teorii kary. Kara bez wolnej woli, bez dążenia do poprawy przestępcy i do coraz większego godzenia tego celu z widokami dobra publicznego, nie mogłaby być karą w znaczeniu wymiaru sprawiedliwości, „a odwetem o tyle tylko mniej przestępnym od czynu, który go wywołał, że jest jego skutkiem, a nie przyczyną”<sup>49</sup>.

<sup>42</sup> W. Wolter, *Nauka prawa karnego od II połowy XIX wieku. Jej początek – klasycyzm – nowe kierunki. Edmund Krzymuski (1851–1928), Józef Rosenbalatt (1853–1917), Juliusz Makarewicz (1872–1955), Józef Reinhold (1884–1928)*, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 100, *Prace Prawnicze*, z. 18, Kraków 1964, s. 330; cyt. za: J. Koredczuk, op. cit., s. 267.

<sup>43</sup> E. Krzymuski, *System prawa karnego*, op. cit., s. 104 i n.; cyt. za: J. Koredczuk, op. cit., s. 267.

<sup>44</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1993, s. 327–329.

<sup>45</sup> Por. O. Höffe, *Immanuel Kant*, op. cit., s. 235.

<sup>46</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 42.

<sup>47</sup> I. Kant, *Metafizyczne elementy teorii prawa*, tłum. Cz. Tarnogórski, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys europejskiej filozofii prawa*, Białystok 2004, s. 240.

<sup>48</sup> E. Krzymuski, *Kilka słów o usprawiedliwieniu teorii poprawy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, s. 180.

<sup>49</sup> Idem, *Znaczenie naukowe statystyki moralności i doniosłość jej wywodów dla represji przestępstw*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, s. 375.

A zatem celem sprawiedliwości według E. Krzymuskiego staje się nie tylko wymierzenie przestępcy odpowiedniej kary, ale także moralne odnowienie winowajcy. Podobnie jak zbrodnia, nie kara hańbi człowieka – tak samo nie kara, lecz poprawa decyduje o jego rehabilitacji. Dlatego też „(...) kara powinna przestępcę natchnąć: skruczą, żalem i sprawić jego moralne odrodzenie”<sup>50</sup>. Na tej chociażby podstawie M. Wąsowicz zaliczył E. Krzymuskiego nie do przedstawicieli bezwzględnych teorii kary, lecz uznał go za przedstawiciela teorii mieszanych, dla których z jednej strony kara miała być sprawiedliwą odpłatą za czyn przestępny; z drugiej zaś strony miała zapewnić bezpieczeństwo ogółowi społeczeństwa<sup>51</sup>. Tym samym kara śmierci, jako przejaw koniecznej obrony społeczeństwa, powinna być z zasady niepodzielna, bezwzględna i nieodwołalna. Dlatego kara ta wymierzana za popełnienie najcięższych zbrodni przez państwo, które nie jest już w stanie odstraszać poprzez inne kary, musi zapewnić przede wszystkim ochronę społeczeństwa przed kolejnymi przestępstwami<sup>52</sup>.

Naczelnym pojęciem u E. Krzymuskiego staje się zatem pojęcie sprawiedliwości. Podobnie jak w filozofii Kanta, sprawiedliwość miała charakter bezwzględny w takim tylko znaczeniu, że jej nakazy miały też moralną moc obowiązującą ludzi, tzn. powinny być spełniane jedynie dlatego, że są wymaganiem sprawiedliwości. Tak ujmowana sprawiedliwość nie była jednak ślepa. Stanowiła najczystszą i najszlachetniejszą ideę rozumu praktycznego, która wydaje swoje nakazy z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb życia oraz wszystkich innych warunków, bez których to, o co najbardziej powinno jej chodzić, czyli urzeczywistnienie na ziemi dobra najwyższego, byłoby całkiem niemożliwe<sup>53</sup>. W ten sposób zarówno Kant, jak i E. Krzymuski hołdowali w prawie karnym znanej zasadzie przypisującej najwyższą wartość właśnie sprawiedliwości: *Fiat iustitia, pereat mundus!*, czyli w rozumieniu Kanta: „Niech sprawiedliwości stanie się zadość, chociażby wskutek tego mieli wyginąć na świecie wszyscy łajdacy”<sup>54</sup>. W *Szkole pozytywnej prawa karnego we Włoszech* E. Krzymuski potwierdził to pisząc, że człowiek jest w stanie stworzyć swój osobny świat (zwany światem moralnym lub praktycznym), w którym: „znajduje się pod panowaniem własnych ustaw, nie mających nic wspólnego z prawami

<sup>50</sup> Idem, *Kilka słów o usprawiedliwieniu*, op. cit., s. 180.

<sup>51</sup> Por. M. Wąsowicz, *Kara w polskiej myśli prawniczej w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, t. 39, z. 1, s. 84 i n.

<sup>52</sup> P. Sadowski, *Filozofia prawa karnego u Kanta*, op. cit., s. 110 i n.; A. Zębik, *Przestępstwo, wina i kara*, op. cit., s. 93; P. Bartula, *Kant i kara śmierci, [w:] Kant wobec problemów*, op. cit., s. 153 i n.; zob. protokół posiedzeń Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, Wydział Karny – Prawo Materialne z 1919 roku, t. 1, z. 1, s. 149.

<sup>53</sup> E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta*, op. cit., s. 92–93.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 89.

przyrody<sup>55</sup>. Bowiem dla człowieka z sercem ważne jest tylko to, aby zawsze dobra sprawa brała górę nad złą i „aby nie przestępca nad porządkiem prawnym, lecz ten ostatni nad pierwszym triumfował, słowem aby: Stało się zadość sprawiedliwości chociażby wskutek tego mieli wyginąć na świecie wszyscy łajdacy”<sup>56</sup>. Na tej podstawie panowanie sprawiedliwości odwetowej należy uznać za konieczne, jednak nie tylko wtedy, gdy świat musi runąć, lecz właśnie dlatego, aby podwaliny świata się nie zachwiały<sup>57</sup>.

W innej swojej pracy, dotyczącej *Wiek młodzieńczego przed sądem karnym*, E. Krzymuski wskazał na prawo naturalne jako „prawo nad prawami”, doskonalsze przecież od prawa pozytywnego, które sędzia powinien brać pod uwagę, rozpatrując każdy konkretny przypadek do niego tylko dostosowany<sup>58</sup>. Z kolei za wyróżnik człowieczeństwa uznał – podobnie jak Kant – obowiązek. Pozbawiając bowiem człowieka wolnej i rozumnej woli, odmawia się mu w zasadzie możliwości ponoszenia odpowiedzialności – gwałtem sprowadzając jego moralność do poziomu etyki zwierzęcej. Odrzucając w ten sposób odpowiedzialność karną zwierząt dodał, że w znaczeniu ludzkim stanowi ona nie tylko zdolność obawiania się kary, lecz także zdolność zasługiwania na nią. W tym kontekście obowiązek stanowi „to niebo, o które moralność ludzka przewyższa etykę zwierzęcą”<sup>59</sup>. A zatem wyróżnikiem człowieka, jako istoty rozumnej, jest tutaj zdolność do bycia podmiotem moralnym, obdarzonym także autonomiczną wolą, czyli do bycia wolnym.

Pozostając wierny przez całe życie szkole klasycznej, E. Krzymuski był jej najwybitniejszym przedstawicielem w Polsce, tak jak F. Carerra i P. Rossi we Włoszech, N. Tagancew w Rosji, A. Feuerbach w Niemczech, czy J. Ortolan we Francji. Podobnie jak oni, główny cel kary dostrzegał w odwecie państwa za popełniony „zły czyn” w postaci kary kryminalnej jako „sprawiedliwej odpłaty”<sup>60</sup>. Niemniej jednak, zdaniem A. Zębika, nurt ten ustępował miejsca rozwiązaniom nowocześniejszych szkół, przez co sam E. Krzymuski stawał się coraz bardziej otwarty na postępowe prądy w nauce prawa karnego, jak chociażby przez przyjęcie, obok pojęcia winy umyślnej, także winy nieumyślnej<sup>61</sup>. Z kolei zdaniem M. Wąsowicza, największą zaletę nowych

<sup>55</sup> Idem, *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*. Odbitka z „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, Lwów 1889, s. 5 i 6.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>57</sup> Por. idem, *Projekt kodeksu karnego polskiego. Tytuł wstępny i część ogólna*, Warszawa 1918, s. 8.

<sup>58</sup> Por. idem, *Wiek młodzieńczy przed sądem karnym*, Kraków 1916, s. 17.

<sup>59</sup> Idem, *O odpowiedzialności karnej zwierząt*. Odbitka z „Niwy”, Warszawa 1882, s. 16.

<sup>60</sup> A. Zębik, *Zarys historii doktryn prawnokarnych. Szkoła klasyczna*, [w:] *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i o przestępstwie*, J. Waszczyński (red.), Łódź 1979, s. 329 i 330.

<sup>61</sup> Por. idem, *Przestępstwo, wina i kara*, op. cit., s. 89.

szkół, a zwłaszcza szkoły socjologicznej, E. Krzymuski upatrywał w zwracaniu uwagi na konieczność usuwania źródeł przestępczości i nieograniczania się do stosowania wyłącznie środków karnych. Zawsze wytykał jej bowiem „grzech pierworodny”, tj. negowanie wolnej woli<sup>62</sup>. Wraz z kwestionowaniem wolnej woli upada bowiem cały porządek moralny, na którym było przecież oparte prawo karania w klasycznej szkole prawa. Teorii poprawy przyznał też zasługi w zakresie „humanitaryzowania” kary, zakładów karnych, stosunku do skazanego itd., zwracając przy tym uwagę na to, że poprawa skazanego może stanowić cel kary, a nie jej istotę<sup>63</sup>.

Szczególnie znany jest też jego spór toczony z Juliuszem Makarewiczem (1872–1955) – najśłynniejszym przedstawicielem szkoły socjologicznej w Polsce<sup>64</sup>. J. Makarewicz zarzucał szkole klasycznej przede wszystkim metafizyczne nastawienie, abstrakcyjność i oderwanie od konkretnej rzeczywistości, z czym nie mógł do końca pogodzić się E. Krzymuski, odwołujący się do praktycznej filozofii Immanuela Kanta<sup>65</sup>. Z kolei Makarewicz – chociaż odwoływał się także do prawa natury o zmiennej treści<sup>66</sup> – to jednak w prawie karnym daleki był od poglądów E. Krzymuskiego. W karze upatrywał głównie połączenie funkcji odwetowej i celowościowej, a mówiąc o źródłach przestępstwa eksponował czynniki biologiczne, nie wahał się zwrócić uwagę na dziedziczność jako jego potencjalne źródło<sup>67</sup>. Makarewicz kładł również silny nacisk na warunki społeczne, mimo iż podważał przekonanie o generalnym wpływie nędzy na przestępczość<sup>68</sup>. Antagonizm stanowisk obu uczonych, podobnie jak obu reprezentowanych przez nich szkół zapoczątkowany jeszcze w XIX wieku, nasilił się jeszcze bardziej w wieku następnym, co miało również niebagatelny wpływ na polskie prawo karne po roku 1918<sup>69</sup>. Obecnie można powiedzieć, że zwycięsko z tej

<sup>62</sup> M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny*, op. cit., s. 55.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>64</sup> Zob. *Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza. Publikacje Katedry Prawa Karnego KUL*, A. Grześkowiak (red.), Lublin 2005.

<sup>65</sup> Por. J. Makarewicz, *Klasycyzm i pozytywizm w nauce prawa karnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1896, t. 21, z. 8–9; W. Wolter, *Nauka prawa karnego*, op. cit., s. 332–333.

<sup>66</sup> Zob. idem, *Einführung in die Philosophie des Strafrechts*, Stuttgart 1906; idem, *Sammlera nauka o prawie odpowiednim*, „Przegląd Filozoficzny” 1905, s. 293 i n.; M. Szyszowska, *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982, s. 97; idem, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 110–111.

<sup>67</sup> M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny*, op. cit., s. 238.

<sup>68</sup> J. Makarewicz, *Źródła przestępczości*, Kraków 1911, s. 6 i 16.

<sup>69</sup> Spór obu uczonych rozpoczął się w 1896 r., kiedy to dopuszczona do habilitacji na Wydziale Prawa UJ praca J. Makarewicza pt. *Istota przestępstwa (Das Wesen des Verbrechens)* została poddana druzgocącej krytyce w recenzji prof. E. Krzymuskiego. Wskutek tego J. Makarewicz nie otrzymał wówczas docentury w Krakowie i dopiero rok później, na podstawie pracy o *Idealnym zbiegu przestępstw w ustawie karnej austriackiej* – przyjętej przychylnie przez E. Krzymuskiego – uzyskał *veniam legendi* z prawa karnego. Zdaniem Andrzeja Zolla, Wydział Prawa i Administracji UJ winien jest profesorowi Makare-

walki wyszła bardziej nowatorska szkoła socjologiczna J. Makarewicza, do dziedzictwa której częścię odwołują się współcześni badacze prawa karnego<sup>70</sup>. Związane to było z szerszym i bardziej obiektywnym podejściem do problemu przestępstwa ze strony zwolenników szkoły socjologicznej, która uwzględniała, obok czynników wewnętrznych, mających na nie wpływ, przede wszystkim czynniki zewnętrzne (środowiskowe), przyznając im zasadniczą rolę. Dotąd wina stanowiła podstawowy warunek ponoszenia przez jednostkę odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, które zależało w zasadzie tylko i wyłącznie od jego wolnej woli. Zdaniem reprezentantów szkoły klasycznej, nic bardziej niż wolna wola nie decyduje o popełnieniu przestępstwa przez człowieka. Wszelkie zaś czynniki zewnętrzne, choć mają wpływ na zachowanie człowieka, to jednak nie są warunkiem wystarczającym do popełnienia przez niego przestępstwa. Kara wymierzana za nie jako sprawiedliwy odwet społeczeństwa stanowi jedynie racjonalną konsekwencję bezprawnego zachowania człowieka. To rozum praktyczny domaga się spełnienia przez państwo swojego obowiązku, czyli nakazu kategorycznego powinności bezwzględnej przez wymierzenie odpowiedniej kary za popełnione przestępstwo. A zatem nakazem wobec skazanego, czyli jego moralnym obowiązkiem, jest tutaj dobrowolne poddanie się określonej karze sądowej ze względu na sprawiedliwość.

---

wiczowi „przyznanie się do błędu”, jakim było odrzucenie jego kolokwium habilitacyjnego. Wzajemna niechęć widoczna była zwłaszcza w polemicznych publikacjach profesorów. Różnice w poglądach uniemożliwiły im w zasadzie współpracę i stanowiły główną przyczynę najpierw przeniesienia J. Makarewicza do Lwowa w 1907 r., a następnie rezygnacji E. Krzymuskiego z prac w kierowanej przez J. Makarewicza sekcji prawa karnego w Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej; zob. E. Krzymuski, *Recenzja – Dr Julius Makarewicz, Das Wesen des Verbrechens*, Wien 1896. Odbitka z „Przeglądu Polskiego”, Kraków 1896, s. 12; zob. A. Lityński, *Początek prac nad kodeksem karnym II Rzeczypospolitej (w siedemdziesiątą rocznicę powołania Komisji Kodyfikacyjnej)*, „Państwo i Prawo” 1989, rok XLIV, z. 11, s. 87–97; A. Redzik, *Juliusz Makarewicz – życie i dzieło*, [w:] *Prawo karne w poglądach*, op. cit., s. 29 i n.; W. Wolter, *O założeniach filozoficznych poglądów Juliusza Makarewicza*, „Państwo i Prawo” 1966, rok XXI, z. 2, s. 231–238; A. Zoll, *Juliusz Makarewicz*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, J. Stelmach, W. Uruszczak (red.), Kraków 2000, s. 277.

<sup>70</sup> Por. D. Szeleszczuk, *Juliusza Makarewicza wizja prawa karnego*, [w:] *Prawo karne w poglądach*, op. cit., s. 137.

### 3. Podsumowanie

E. Krzymuski okazał się być wybitnym i rzetelnym kontynuatorem poglądów Kanta, które znał i rozumiał jako jeden z nielicznych polskich neokantystów, zajmujących się filozofią prawa. Uprawiając także filozofię prawa karnego, zdawał sobie sprawę z tego, że wynikające z niej założenia, w zetknięciu z nowymi rozwiązaniami innych szkół, stają się coraz bardziej anachroniczne pod koniec wieku XIX. E. Krzymuski bronił jednak jej fundamentalnych ustaleń, związanych przede wszystkim z teorią karną Kanta, a zwłaszcza jej ustaleniami dotyczącymi przestępstwa, kary i sprawiedliwości, co czyniła też opierająca się na nich klasyczna szkoła prawa.

Na szczególną uwagę zasługuje przy tym postawa E. Krzymuskiego, który nie przyjmował zarówno założeń tej szkoły, jak i poglądów swojego mistrza bezkrytycznie, niczym dogmat. Sprzeczne byłoby to bowiem z ogólnym sposobem krytycznego filozofowania, który wprowadził przeciw Kant. W założeniach kantowskiej teorii prawa karnego E. Krzymuski dostrzegł w związku z tym pewną nieścisłość. Dotyczyła ona błędnego, jego zdaniem, rozumienia przez Kanta tzw. strony zewnętrznej przestępstwa, w której nie czyn, lecz relacja między czynem a pokrzywdzonym określać miała przestępstwo. W ten sposób „kara odpowiadać powinna nie samemu jego aktowi materialnemu, lecz krzywdzie, którą akt ten wyrządzał (przy czym krzywdą mogło być, według E. Krzymuskiego, naruszenie porządku prawnego)”<sup>71</sup>. Wynikało to raczej z filozoficznego a nie prawniczego podejścia Kanta do problemu, który pomimo swego wszechstronnego wykształcenia filozoficznego, nie był jednak prawnikiem, zwłaszcza dogmatykiem. Z tego najczęściej powodu można zatem dostrzec w jego koncepcji pewne nieścisłości, które zauważył także E. Krzymuski.

Na zakończenie warto jest chyba wskazać najbardziej znane przykłady aktów prawnych, przy których tworzeniu E. Krzymuski wykorzystał niektóre zasady kantowskiej teorii prawa karnego. Wśród nich należy przede wszystkim wymienić dwa autorskie projekty: *Kodeksu karnego polskiego* z 1918 r. oraz *Przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego* z roku 1926<sup>72</sup>. Pierwszy, opierający się na dogmatach szkoły klasycznej, będąc w istocie wiernym odbiciem poglądów naukowych swojego autora, został poddany natychmiastowej krytyce ze strony

<sup>71</sup> M. Wąsowicz, *Kara w polskiej*, op. cit., s. 85.

<sup>72</sup> Zob. *Prawo autorskie z 29 marca 1926 roku* (tekst jednolity), Dz.U. RP z 1935 r., Nr 36, poz. 260, art. 68–70 (*Postanowienia karne*).

przeciwników i w konsekwencji odrzucony<sup>73</sup>. Drugi natomiast stał się integralną częścią prawa autorskiego obowiązującego w II Rzeczypospolitej. Pozwoliło ono skuteczniej bronić tzw. „praw osobistości” twórców, określonych jeszcze przez Kanta mianem szczególnego objawienia prawa podmiotowego, mającego zagwarantować wolność twórcom przy tworzeniu i rozpowszechnianiu swych dzieł<sup>74</sup>. Z kolei w innych jeszcze aktach normatywnych, których autorem bądź współautorem był E. Krzymuski, wpływ Kanta nie był aż tak widoczny. Wynikało to raczej z faktu, iż Kant nie poruszał problemów z zakresu procedury karnej, którą się nie interesował w takim stopniu jak prawem karnym materialnym uznając, że nie posiadał wystarczających do tego kompetencji. Faktem jest, że E. Krzymuski wniósł jednak znaczący wkład w prace nad *Projektem kodeksu postępowania karnego* z 1928 r.<sup>75</sup>, będąc przecież przewodniczącym sekcji procedury karnej w Komisji Kodyfikacyjnej, a nie prawa karnego materialnego, gdzie musiał ustąpić miejsca J. Makarewiczowi.

---

<sup>73</sup> S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 33, z. 1, s. 68; K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 479; zob. J. Makarewicz, *Projekt rządowy o zakresie działania kodeksów karnych obowiązujących w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1919, t. 44, tekst Projektu s. 40–42, a dalej jego analiza oraz opinia Sądu Najwyższego oparta na zdaniu F. Nowodworskiego i E. S. Rappaporta, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, rok II, z. 4, s. 525–532.

<sup>74</sup> F. Zoll, *T. zw. „droit moral” w dziedzinie prawa autorskiego*, [w:] *Księga*, op. cit., s. 281 i n.; zob. E. Krzymuski, *Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego, jako uzupełnienie Ustawy o prawie autorskim, według projektu prof. Fryderyka Zolla*. Odbitka z „Czasopisma Prawniczego” 1926, rok XIX, s. 2–26.

<sup>75</sup> Zob. *Kodeks postępowania karnego z 19 marca 1928 roku*, Dz.U. RP z 1928 r., Nr 33, poz. 313.